

Jak modlitewny
młynek wiruje.
Błękitne oko
w kosmicznej zupie.

Rodzimy się
z kości i krwi
Drobni jak pył
w skali wszechrzeczy
I chcemy żyć
jak długo się da
A los jeśli zły
niech omija nas

Tkwimy w imadle
Obu biegunów
planety spiętej
w talii równikiem
nim miniemy
jak mija wszystko
my – wędrujący w czasie od eonów byt

Rodzimy się
z kości i krwi
Znaczący nic
w skali wszechrzeczy
i chcemy żyć
ci z wiosek i miast
a los jeśli zły
niech omija nas

Jesteśmy tu
by zestarzyć się
w pielgrzymkach do miejsc
gdzie chowa się sens
dobrzy i źli
sługa i pan
po prostu chcą żyć
jak długo się da

Żyć
Żyć
Żyć

Po prostu żyć...